THE POLISH WEEKLY
SŁOŃCE
The Official Organ of the
POLISH UNION OF AMERICA
A POLITICAL NEWSPAPER,
Has larger circulation throughout the United States, than all the other Polish Newspapers combined, and is an invaluable advertising medium.
PUBLISHED EVERY THURSDAY.
Subscription per annum - - - - - $1.00

ADVERTISING RATES:

SPACE	WEEK	MO.	3 MO'S.	6 MO'S.	1 YEAR.
1 inch	50c	$1.25	$2.50	$5.00	$10.00
2 inch.	$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch.	1.00	3.75	6.25	12.00	20.00
¼ col.	2.50	5.50	10.00	20.00	30.00
½ col.	4.50	12.00	18.00	30.00	50.00
1 col.	7.00	20.00	30.00	50.00	100.00

Business at Special Notice 10c per line.

All communications to be addressed to:
GEORGE MIRSKI,
PUBLISHER & CHIEF EDITOR,
757 St. Peter St. - - - St Paul, Minn.

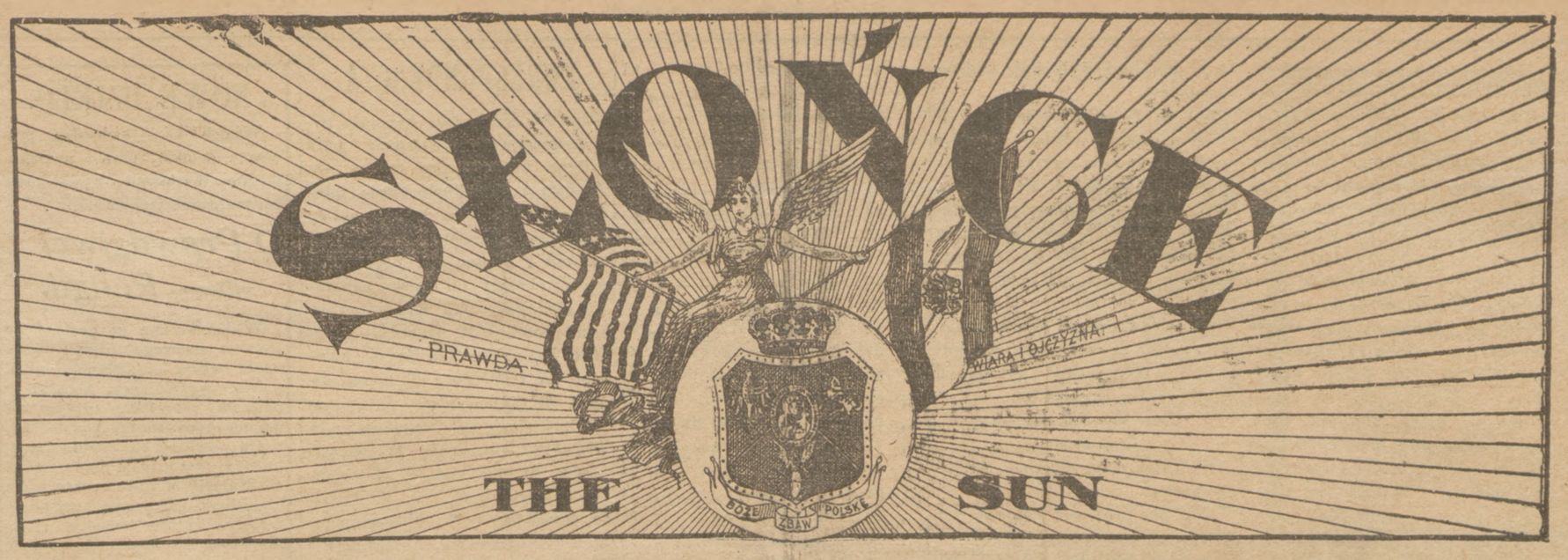

TYGODNIK POLSKI
SŁOŃCE
Urzędowy Organ
UNII POLSKIEJ W AMERYCE.
PISMO POLITYCZNE.
PRENUMERATA WYNOSI:
W Stanach Zjedn. i Kanadzie rocznie $1.00
" " " " półrocznie 50c
W Europie rocznie - - - - - $2.00
" półrocznie - - - - - $1.00
Prenumerata musi być opłacona z góry.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne za prenumeratę i ogłoszenia (Money Orders), oraz wszelkie korespondencye, uprasza się nadsyłać do Redakcyi
SŁOŃCA
JERZY MIRSKI,
757 St. Peter St. - - - St. Paul, Minn.

ORGAN URZĘDOWY UNII POLSKIEJ W AMERYCE.

Entered at the Post Office at St. Paul, Minn. and admitted for transmission through the Mails at second-class Rates.

No. 16. St. Paul, Minn., Czwartek dnia 20-go Kwietnia, 1899 roku. Rok IV.

PROTEST.

Któż z nas nie tęskni za ojczystą [mową,
Rodzinną ziemią, pogodą błękitu?
Kiedy las szumi ponad naszą głową,
Gdzie dusza żyje wśród szczęścia [zenitu?
Oj, rwie się serce—do braci, do [domu,
By raz odetchnąć łąk, pól naszych [tchnieniem,
Choć garstkę ziemi wydrzeć z tego [sromu,
I ulżyć duszy brzemiennej cierpie- [niem...
Car Moskwy ludzkość obdarza po- [kojem?
Czcze, marne słowo—dla oczu my- [dlenia,
Ten, co wciąż żyje grabieżą, roz- [bojem,
Nigdy nie pragnie swego rozbro- [jenia.
Car Moskwy ukrył kły swoje i szpo- [ny,
Jakby baranek—łagodny i cichy.
Lecz naród polski—czemuż ciemię- [żony?
Czemuż poddanych w tem państwie [byt lichy?
Chcąc wieczny pokój zgotować ludz- [kości,
Niech konstytucyą naród swój ob- [darzy,
Niechaj lud polski wróci do wol- [ności,
Bez Moskwy, cara i kozackich twa- [rzy.
Dziś my Polacy w kraju i z wy- [gnania,
Piszemy protest—pokojowi cara—
Dosyć niewoli—Moskwy panowa- [nia!
Niech wstanie nasza dawna Polska [stara!

Kwiecień 1899. JERZY MIRSKI.

Protest ludu polskiego na emigracyi.

Sto ośm lat temu, dnia 3-go Maja 1791 r. Polska po pierwszym rozbiorze, drugim podziałem zagrożona, podniosła się w obec zgnieść ją gotowych nieprzyjaciół i żywotność swoją w obliczu świata pamiętnym aktem objawiła.

Pomnikowym aktem tym było ogłoszenie nowej konstytucyi, będącej pierwszym ale stanowczym krokiem na drodze stopniowych reform, mających niedługo naprawić wady i niedostatki politycznej i społecznej organizacyi Polski.

Pozostawiona samej sobie, zdradzona przez wiarołomne Prusy, Polska upadła raz jeszcze, pod połączonemi ciosami Prus i Rosyi i dopiero po udzielonej Moskwie pomocy, do powtórnego rozćwiartowania Polski; wojska pruskie wyruszyć mogły przeciw Francyi, w celu przytłumienia powstającej tam wolności.

Francya zwycięzko odparła Prusaków. Lecz Polska, pomimo bohaterskich wysiłków Naczelnika Narodu, została wymazaną w r. 1795 z karty Europy, skutkiem ponownego rozbioru.

Od tej złowrogiej daty, państwo polskie odbudowanem już nie zostało. Ani utworzenie Księstwa Warszawskiego przez Napoleona, ani wymuszone istnienie Królestwa Kongresowego, nie odkupiły zbrodni rozbiorowej, a przeciwnie, dzieło kongresu wiedeńskiego z r. 1815 pod formą niby liberalną, potwierdziło raczej rozbiory Polski.

Zbrodnia ta ciąży na sumieniu całej Europy; "zbrodnia ta stoi obecnie i stać będzie zawsze na przeszkodzie ustaleniu trwałego i prawdziwego pokoju."

Jakkolwiek Europa nie spełniła powinności względem Polski, jako też i względem siebie samej, Polska śmiało twierdzić może, iż swojemu historycznemu posłannictwu wierną pozostała. Nie umiała Europa wskrzesić państwa niezbędnego dla jej własnego bezpieczeństwa. ani też zmazać owej czarnej plamy, jaką stanowi polityczna niewola 20 milionowego narodu, niewola zadająca kłam dążnościom nowożytnego świata do postępu i wolności, a będąca nieprzełamaną przeszkodą do ich urzeczywistnienia. Polska zaś składała zawsze dowody solidarności z ucywilizowanemi narodami i dawała niezaprzeczone świadectwa własnej żywotności i żądzy odzyskania niepodległego bytu.

Na wszystkich pobojowiskach obu półkuli ziemskich widziano synów Polski walczących w szeregach obrońców wolności. Na samej ziemi ojczystej, Polacy trzykrotnie podnieśli sztandar narodowy i odnowili w latach 1830, 1846—48 i 1863 krwawą walkę przeciw trzem zaborcom.

Chwilowo, w tych nierównych bohaterskich zapasach pokonani, nie zwątpili o przyszłości, ale rozwijając dalej wbrew wszelkim przeszkodom i prześladowaniom swoją narodowość, brali udział, świetny nieraz, w umysłowym ruchu cywilizacyi europejskiej. Dzisiaj jeszcze, po stu latach ucisku, stanowią Polacy, pomimo rozszarpania kraju na trzy części, jeden naród silnie spojony językiem, literaturą i wiarą, węzłem tradycyj dziejowych i dążnościami do lepszej przyszłości.

Jak w dniu 3 maja, 1791 r. którego rocznicę, bądź publicznie, bądź tajemnie, na całym obszarze ziem polskich i na wszystkich ścieżkach tułactwa uroczyście obchodzą, Polacy łączą się w jednej wspólnej myśli i wołają do państw Europy i całego świata głosem dwudziestu kilku milionów: "Polska nie zginęła i nigdy nie zginie!"

Wobec więc mającej się odbyć w Hadze konferencyi mocarstw, dla utrwalenia pokoju, emigracya ludu polskiego uroczyście oświadcza w obec niepodległych ludów i zaborczych rządów, że: "naród polski nie zrzeka się żadnego ze swych praw, jak najmocniej protestuje przeciwko wszystkim bezprawiom, których był nieustanną ofiarą od 1772 r. i które dotąd jeszcze znosi od barbarzyńskich rządów i że w interesie własnym i całej Europy, stara się wszelkiemi siłami przysporzyć chwilę, kiedy odzyskawszy wolność i niepodległość, będzie mógł podsjąć na nowo i prowadzić dalej pracę reformatorską przodków zeszłego stulecia."

Targowica i Targowiczanie.

Tragiczna chwila ruiny potężnego niegdyś gmachu Rzeczypospolitej, jedną odstręcza aż dotąd ohydą—Targowicy—tej sromotnej zbrodni, jakiej dokonała garść podle dumnych magnatów, czołgających się u nóg faworyta carowej Stanisława Augusta. Tej hańby, tej zbrodni nie zmyły najgorętsze i bohaterskie nasze zapasy z wrogami.

Targowica — była niczem innem, jak judaszowską zdradą papinkowatego króla, który od carowej otrzymywał do śmierci na szpilki 6000 dukatów, oraz takich Potockich, Rzewuskich, Branickich, Kossakowskich, Czetwertyńskich, Ponińskich i innych carskich służalców i sprzedawczyków. Targowica przeminęła, pozostawiając krwawą i brudną niezatartą plamę w historyi naszego narodu, plamę obciążającą najwyższą warstwę polskiego społeczeństwa, tak zwaną arystokracyę. Targowiczanie nie wyginęli zupełnie. Z pokoleniem judaszów targowickich spotykamy się prawie codziennie, którzy pod pokrywką dobra Ojczyzny, pod pozorami wielce patryotycznemi, dla dobra naszej narodowości, dogadzają jedynie własnym osobistym celom i zachciankom, pogrążając tym sposobem tyle razy oszukany i obałamucany naród w przepaść zapomnienia, bezczynności i ciągłej niewoli.

Targowiczanie z miłości dla błyskotek i godnego wiecznej pogardy króla, sprzedali naród wrogom i katom oddali go na wieczną niedolę i w niewolę.

A dzisiejsi Targowiczanie pragną zgody z losem, pragną zbratać się z Niemcami i Moskalami, ściskać nie oschłe z łez i krwi ręce swych katów — siepaczy. Ci, którym się los nieco uśmiecha, nie potrafią odczuć tego bólu, który szarpie głodem wycieńczone wnętrzności biedaków. Ci, którzy mają byt zapewniony, są wolni od prześladowań takich barbarzyńców Moskali, nie są w stanie pojąć, ani zrozumieć, wiele muszą cierpieć ci, którzy chodzą tam objuczeni jarzmem niewoli, którzy upadają pod ciężarem rozpaczy, nędzy i beznadziejnej przyszłości.

Polska upadła nie tylko przez zdradę Targowiczan, ale i tych, którzy zamiast się łączyć w bratnie ogniwa, rozdmuchiwali zarzewie niezgody zamiast dążyć do zjednoczenia, do miłości bratniej, do solidarności narodowej, przeciwnie dla swych osobistych celów, przez zarozumiałość i pychę, rozdwajali naród, prowadzili swych zwolenników po ubocznych fałszywych drogach, na końcu których niemasz orła i pogoni niemasz krzyża, niemasz Matki Bożej, królowej korony Polskiej.

Dzisiejsi Targowiczanie, nosząc na piersiach odznakę narodową i mając za godło dłonie w braterskim uścisku, odwodzą lud polski od wiary, od polskiej mowy, od jedności od bratniej miłości i od wszelkiej solidarności narodowej,

Dowodzą fałszywie, że tylko oni mają monopol na prawdziwy patryotyzm, na zbawienie ojczyzny, na nazwę Polaków, a wszyscy inni zasługują na potępienie, ponieważ nimi pogardzają.

Prawdziwy patryotyzm nie zna granic poświęcenia.

Prawdziwy patryotyzm gruntuje się przedewszystkiem na miłości bratniej, na solidarności narodowej. Dopóki jednak wśród nas żyć będą ludzie, dla których patryotyzm, gruntować się będzie w samej mowie i w odznakach narodowych na sukni, to w tych panach widzieć będziemy tylko fałszywych patryotów, takich samych Tarkowiczan, jak niegdyś byli Potoccy, Braniccy, Rzewuscy i inni.

Targowiczanami — judaszami są i ci także, którzy na sprawę narodową są obojętni, lub hasła narodowe wyzyskują dla osobistych celów.

Ale niestety, w naszym narodzie, dopóki pycha zawiść, zazdrość, królować będzie, to częściej spotykać będziemy Targowiczan, aniżeli gorących prawdziwych patryotów.

OD WYDAWNICTWA.

Niektórzy z panów sekretarzy towarzystw należących do Unii Pol. użalają się, że ich członkowie nie otrzymują regularnie gazety, a jednak „Słońce" regularnie co tydzień wysyłanem bywa do wszystkich członków Unii. Jeżeli kto nie dostaje gazety, to jego własna wina, gdyż przeprowadzając się, o zmianie swego adresu nikogo nie zawiadomi, a więc gazeta dochodzi zwykle na stary numer. Obecnie otrzymaliśmy wiadomość z buffalowskiej poczty, ażeby wstrzymać wysyłkę gazet do: 1) Betlejewski Ant. 1009 Smith; 2) Kaczmarek Franc, 61 Person; 3) Wł. Bielanus 19 Gibson; 4) Zientek Michał 483 Peckham; 5) Pościak Jan 48 Sweet ave. 6) Maciejewski And. 33 Newton; 7) Michalski Jan 125 Detroit; 8) Świątek Ludwik 66 Wilson st. 9) I. Tesnerowicz 19 Gibson; 10) Piotr Malczewski 60 Lombard, gdyż ci panowie wyprowadzili się i nie podali zmiany swych adresów. Również poczta z Dupont, Pa. nadesłała wiadomość, aby wysyłkę gazet wstrzymać do John Wysopol, Michał Kloc, Jan Zając, Andrzej Gedroc, Stanisław Chańszyc, gdyż tam nie mieszkają. Upraszamy przeto odnośnych Panów sekretarzy o nadesłanie dokładnych adresów wyż wymienionych członków.

UWAGI.

Echo w No. 7 zaczepia redaktora Słońca i dowodzi, że redaktor sam będąc bardzo gorliwym [?] członkiem CMBA występuje obecnie przeciwko tej organizacyi. Przyczem Echo podług swego zwyczaju najbaniebniej przekręca nasze wyrażenia. Najpierw nigdy niebyliśmy gorliwym, jak się wyraża Echo członkiem CMBA, gdyż ani jednego członka do tegoż stowarzyszenia nie zachęcaliśmy, ale będąc w stowarzyszeniu narodowem Unii, mogliśmy należeć jedynie tylko dla assekuracyi i do CMBA, każdy może zabezpieczyć się na życie i lepiej jak się zabezpieczy w katolickiem, niż bezwyznaniowem lub massońskiem towarzystwie. Dla tego też nie potępiamy tych którzy należąc już do Unii, Związku lub Zjednoczenia, przystępują do CMB A. lub do Foresterów aby zabezpieczyć byt swej rodziny na wypadek śmierci, ale potępiamy tych wszystkich, którzy jak p. Olszewski zarządca Echa, nie należą do żadnej polskiej organizacyi, ale należą do CMBA i zachęcają innych do tej organizacyi. Pan Olszewski sądził, że nas zasypie, zdradzając publicznie, że redaktor „Słońca" należy do CMBA, ale redaktor jest gorliwym członkiem Unii i do niej tylko zachęca wszystkich rodaków, aby uniknąć wynarodowienia się.

Co do drugiej kwestyi, to nawet odpowiadać niewarto, tak idiotyczny jest zarzut Echa. Twierdzi bowiem, iż zachęcamy członków aby nie opłacali do Unii swoich assesmentów regularnie, dla tego jedynie, że napisaliśmy w Słońcu, iż do CMBA i do Foresterów potrzeba opłacać bardzo regularnie assesmenty.

W ten sposób kota ogonem obracać może tylko „Echo", którego cała egzystencya jest właśnie taką. Twierdzenie, że potrzeba opłacać do CMBA podatki regularnie nie dowodzi, aby do Unii nie było potrzeby opłacać ich regularnie, tylko, że towarzystwa Unijne zwykle prolongują swym członkom należne opłaty — miesiąc, dwa, trzy, a czasem i dłużej, gdyż są prawdziwe braterskie towarzystwa.

* * *

„Dziennik Chicagoski" twierdzi, iż „Słońce" powinno podać sposób aby doręczenie memorjału, nie kosztowało setki dolarów. Otóż jesteśmy pewni, że znajdziemy wśród naszej polonii najmniej trzy godne zaufania osoby, które będą gotowe własnym kosztom podjąć się tej zaszczytnej missyi, dla dobra ojczyzny, bez żadnych kosztów ze strony komitetu. Niech tylko wyjdzie ta propozycya od Dziennika Chicagoskiego lub od Zgody, a znajdziemy trzech lub więcej odpowiednich reprezentantów polonii. Odpowiedzią „Dziennika Chicagoskiego" w No. 89 jesteśmy w zupełności usatysfakcjonowani, jakkolwiek nie zgadzamy się w niektórych poglądach.

* * *

„Echo" pragnie uszczęśliwiać Buffalo dzienną produkcyą swej głupoty. Nie zazdrościmy. Jedynie żałujemy tamtejszych Polaków, że ich tak często karmić będą tak mizerną strawą.

* * *

Gazeta Pittsburska okazuje okropne niezadowolenie, iż pod bokiem jej usadowił się Wielkopolanin, tembardziej, że babtystoski żywot Gazetki Pittsburskiej stał się przez to bardzo wątpliwym.

* * *

„Echo" zamiast napadać na nauczycielki, które nie umią pisać dobrze po polsku, powinno starać się samo, aby nie drukować takich błędów jak „patryotom" zamiast „patryotą", lub „pożądek" zamiast „porządek". „Czyż to dziw" itp.

* * *

Memoryał w sprawie Polski, jest już przygotowanym i oddanym do druku. Dziennik Chicagoski i Zgoda dziwią się, że składki płyną w nader małej ilości; a jednak do tych składek nie możemy zachęcać nikogo, nie znając ani treści, ani wartości samego memorjału.

* * *

Echo dawniejsze i Echo dzisiejsze w niczem się nie różnią. Dawniejsze Echo dowodziło, że lepiej będzie dla naszego ludu, jeżeli zamienione zostaną polskie kościoły na fabryki i warsztaty, a obecnie Echo twierdzi, że księża nic nie zdziałali dla oświaty ludu, nazywa ich pasożytami w sutannach, żąda zniesienia szkół parafialnych i t. p. ogłasza patryotyczne herezyje.

SPRAWY UNIJNE.

BUFFALO, N. Y. 8 Kwietnia '99.

Niniejszem zawiadamiam, iż odebrałem od kasyera Unii Pol. w Am. p. J. Jarosza „draft" bankowy w sumie $750 dla wdowy Rozalij Kramer, jako pośmiertne po ś. p. Wincentym Kramer, członku tow. Przemienienia Pańskiego No. 37 U. P. w A., w Buffalo, N. Y. i takowy natychmiast wręczyłem Rozalij Kramer w obecności M. Szkodowskiego i Jana Fijał, jako świadków, za co w imieniu tego towarzystwa składam serdeczne Bóg zapłać. — Z bratniem pozdrowieniem,

Mateusz Witkowski, sekr.

BUFFALO, N. Y, 8-go kwiet. '99.

Ja niżej podpisana składam wraz z dziećmi serdeczne podziękowanie Szan. Zarządowi U P. w A., jakoteż wszystkim braciom uniotom, a szczególnie towarzystwu Przem. Pańs. No. 37 Unii, do którego ś.p. mój mąż Wincenty Kramer należał, za odebrane pośmiertne w sumie $750 po ś. p. mym mężu. Sumę tę odebrałąm w dniu 8 Kwietnia b. r. z rąk Mateusza Witkowskiego, sekretarza No. 37 Unii, za co jestem wdzięczna i proszę Najwyższego Pana za całą Unię, aby zawsze mogła ocierać łzy sierotom i wdowom.

Z poważaniem,

Rozalija Kramer.

SPRINGVILLE, N. Y. 15 Kw. '99

Zawiadamiam wszystkich członków należących do towarzystwa Najśl. Serca Jezus No. 34 Unii Pol. w Am, iż posiedzenie kwartalne odbędzie się 22go Kwietnia, na tem posiedzeniu odczytany zostanie dochód i rozchód tego towarzystwa. Obecność każdego członka jest konieczną pod karą 25c.

Z bratniem pozdrowieniem,

Józef Felskowski, sekr.

Przed sądem.

Trzej przestępcy skazani na stracenie, zapytani przez sędziego, jak by chcieli być powieszeni, odpowiedzieli po kolei w ten sposób:

— Ja—rzekł Anglik—chcę zginąć na rusztowaniu.

— Ja znów—odpowiedział Francuz—chciałbym być straconym w więzieniu, aby nikt na śmierć mą nie patrzył.

Ja, panie sędzio—odrzekł spokojnie Irlandczyk—chcę być powieszonym na drzewie agrestowem.

— Drzewo agrestowe — odrzekł sędzia—jest za małe.

— Well — odpowiedział Irlandczyk—ja mogę poczekać aż urośnie wielkie...

ZARZĄD UNII POLSKIEJ W AMERYCE.

F. TONTKOWSKI, Prezydent—249 Lovejoy ul. Buffalo, N. Y.

W. KOPCZYŃSKI, Wice-prezydent — Hudson, Luzerne Co., Pa.

KS. L. MAJER, Kapelan—241 Charles ul., Saint Paul, Minn.

KS. FLACZEK, Wice-Kapelan — Stanislaus and Fother ave., Buffalo, N. Y.

Rząd Administracyjny:

A. KRUSZEWSKI, Przewodniczący—620 Ellfelt ulica, St. Paul, Minn.

M. ZAGÓRSKI, Sekretarz Jeneralny—257 Lafond ulica, St. Paul, Minn.

A. CKONIEWSKI, Wice-sekretarz.

JÓZEF JAROSZ, Kasyer.

Opiekunowie Kasy:

F. E. Guzowski, — Stanisław Kowalski, W. Kobieczny, B. Niezalewski.

Każdy członek należący do Unii Polskiej w Ameryce, opłaca miesięcznie wraz z kapitałem żelaznym i obrotowym:

Od 18 do 30 lat - - - - - 75c
Od 30 do 40 lat - - - - - 85c
Od 40 do 45 lat - - - - - $1.00

W tem mieści się zapłata za organ Unii—więcej nie ma żadnych innych opłat.

Upoważnionymi Agentami i Kolektorami "Słońca" są Panowie

W MINNEAPOLIS, ST. PAUL, oraz w całym stanie Minnesota jest **AUG. ZIMMERMAN & CO.**, mający swój office pn. 408 Nicollet ave. (Reeve Buildg.), Minneapolis, Minn.

W MINNEAPOLIS Minn. — B. Niezalewski i Ignacy Idziorek.

Na St. Paul i okolicę K. Motykowski.

W BUFFALO, N. Y.—Józef Majchrzycki 46 Wilson ulica.

W Independence, Arcadia, Dodge i całym stanie Wisconsin—P. C. Skroch, w Independence, Wisconsin.

Na całą North Dakotę i Fermont, Minn.—Hibner z Edgeley, N. Dakota.

Na całą Pennsylvanię i New Jersey — W. Kopczynski z Hudson, Pa., Luzerne Co. i Frank Affeldt z Old Forge, Lackawanna Co.

Na cały stan Minnesota North i South Dakota p. Franciszek Ronkowski.

W North Prairy, Minn.—Jan Klinger.

W Browerville, Minn.—Benjamin Borgest.

Na cały stan Wisconsin, Nebrasca, North i South Dakota i California—W. Bartkowiak.

Wszelkie tych panów pokwitowania z odbioru zaległej i nowej prenumeraty i ogłoszeń będą przez nas jako legalne zaakceptowane.

All our Agents are authorized to collect all bills and subscription for our paper and all receipts will be acknowledged by us. — George Mirski, Publisher and Proprietor.

Wyznanie Związkowca

Powiastka dla starych dzieci.

Podsłuchał i spisał dosłownie dla "Słońca" *Hi—i.*

Wpisany przed kilku laty w „salunie" w poczet Związkowców, począłem prześladować — jak niegdyś Saul — kościół Boży. Byłem młody — zdrowy — energiczny, znałem trochę łaciny i greki, pisywałem nawet czasami wiersze, więc w myśl przysłowia: *inter coecos monolucus rex*, zdobyłem sobie miano prawdziwego *wia usa* i niedźwiedzią przysługę oddałem sprawie ojczystej. Boże — bądź miłościw mnie grzesznemu. Dzisiaj jeszcze — chociaż nawrócony — czuję wyrzuty sumienia i spać czasami nie mogę.

Pewnego pięknego poranku, dostaję pismo następującej treści: „Szanowny Pan Kleofas zechce bezzwłocznie stawić się przed *Wysoką Radą* w Domu Związkowym w Chicago, w bardzo ważnej sprawie — dotyczącej zarówno Związku i Pana. Dan w Chicago 1 Aprilis 1898 r. Za wielkiego Cenzora, Skrobalski, sekretarz.

Staję więc na drugi dzień przed *Wysoką Radą* — ciekawy — trwożny — i z ust samego Wielkiego Cenzora słyszę następujące słowa:

„Kochany Kleofasie! Wiadomo ci, iż w roku przyszłym odbędzie się Sejm Związku N. P. w Am. Wysoka Rada, po dojrzałym namyśle — po zasięgnięciu rady od zacnych patryotów postanowiła — raz wreszcie uchylić przyłbicy i jawnie i otwarcie — jak na ludzi honoru przystało, [a takim powinien być każdy Związkowiec] wypowiedzieć wojnę kościołowi. Dzisiaj, kiedy z każdym dniem coraz bardziej niewiara się szerzy, kiedy już mamy dwóch *parobków* przyodzianych szatą biskupią, kiedy pierwszy lepszy Polak niezależny gotów dać się ochrzcić i trzy razy Babtystom, byle tylko dostał pracę, albo miech mąki, dzisiaj powiadam — kochany Kleofasie, nie potrzebujemy lękać się niczego. Połowa dzieła zniszczenia — dzięki Związkowi — już na wykończeniu, idźmy śmiało dalej — a za lat kilka naród polski, otrzęśnie się z pleśni wieków, odrzuci wiarę katolicką — jako starą, wypłowiałą suknię i będzie *jedna owczarnia — jeden pasterz*, to znaczy jeden, wielki, niepodzielny Związek — a nad nim jeden wielki Cenzor. W Boga nie wierzymy — bo jak sam przyznasz — jest to wielki *humbug*. Kościołów i dziesięcin nie chcemy, bo to nas uciska i przypomina zohydzoną pańszczyznę; nauka, a przedewszystkiem *panna Dorota* najstarsza córka „Kuryera Milwauckiego" udowadnia, iż niemasz duszy w człowieku, ale tylko para; jeżeli zaś nie ma duszy, toć i spowiedź i inne sakramenta są tylko głupim wymysłem. A jeżeli — jako się rzekło — nie ma duszy, ale tylko para, myśmy tylko *parę*, jako *bóstwo najwyższe* czcić powinni, bo ona tylko, jak mędrcy wykazują jest alfą i omegą jestestwa człowieka."

„Rewolucya francuzka, zrywając z wiarą katolicką, a nie chcąc narodu zniechęcić do siebie, podała jeden tylko artykuł do wierzenia, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, głupcy! Związek pójdzie dalej! Francuzi wierzyli tylko w rozum i pobudowali świątynię *Rozumu* i w niej się modlili, obnosząc na swych ramionach na wpół obnażoną aktorkę i dla tego dzisiaj się na katolicyzm nawracają; my zaś aby tego smutnego następstwa uniknąć, wybudujemy tuż obok Domu Związkowego, wspaniałą świątynię *pary*, a w niej obnosić będziemy na swych barkach *pannę Dorotę*, albo naszą ukochaną socyalistkę panią Helenę. Przybędzie kilka intratnych posad w Związku, jako to: *Wielkiego Heicera*, kasyera, kaznodziei etc., a jedna z tych z pewnością cię nie minie. Lecz dosyć na dzisiaj. Kochany Kleofasie mamy do ciebie nieograniczone zaufanie. Kasyer Związkowy wypłaci ci 50 dolarów na koszta podróży, a ty nie zwlekaj, lecz jutro jeszcze wsiadaj na pociąg i jazda do New Yorku, a ztamtąd okrętem do starego kraju. Pojedziesz wprost na Wiedeń — do Petersburga. Pokłonisz się Pobiedonoscowi — naczelnikowi prawosławnego synodu, zasięgniesz od niego rady, jakby jak najprędzej wygubić księży i kościoły; ztamtąd pojedziesz do jego przyjaciela i powiernika, Stojałowskiego, zobaczysz się z naszym przyjacielem Daszyńskim, potem wpadniesz do Wiednia, od dasz kilka listów naszym wpływowym żydkom galicyjskim, a dalej możesz przy tej sposobności odwiedzić Włochy, Grecyę i inne piękne kraje. Lecz biada ci gdybyś zdradził przed katolikami missyę swoję. Tu masz listy polecające, a teraz bywaj zdrów synu."

Uściskał mnie, a ja jak oparzony wypadłem na ulicę. Kochałem Polskę, wierzyłem ślepo, że Związkowcy są patryotami i wypełniłem polecenie.

Boże, odpuść mnie grzesznemu, dzisiaj widzę, że to zdrajcy ojczyzny, Faryzeusze. Cisnęły mi się i wówczas już rozmaite myśli po głowie, jak np: Moskal — chcąc wynarodowić Polaków, zaczyna od prześladowania księży, to samo czyni Związek. Niemiec nie pozwala w szkołach uczyć po polsku. Związkowcy starają się znieść szkoły parafialne, a zaprowadzić publiczne. Księża na Szlązku żądają i podtrzymują język ojczysty, a dzieci związkowców nie umieją ani słowa po polsku. Ludzie uczciwi, dla tego tylko, że są katolikami, siedzą w zapomnieniu, a panowie przewodnicy związkowi chcą rządzić samowolnie ludem polskim, dla tego tylko chyba, że w starym kraju z kodeksem karnym mieli lub mieć mogli wiele do czynienia.

Ale powiadam — byłem zaślepiony nienawiścią do księży, do kościoła, i jako Saul do Damaszku, jechałem do... starego kraju.

Ponieważ jednak, jak się to na wstępie pochwaliłem, byłem poetą, dosiadłem Pegaza i hetta! wio! najpierw nie na Wiedeń, ale na,.. Parnas!

Byłem rozpalony, rozgorączkowany, słowami Wielkiego Cenzora... chciałem najpierw upomnieć się o laury, których, jak to zwykle bywa, ludzie mi odmówili.

Jowisza znałem jeszcze ze starego kraju, a i tu w Ameryce, gdy chorował na zepsucie żołądka ambrozyą, posłałem mu dwie butelki „Gomozo". Junonie — jeszcze chłopcem będąc chodziłem po nici do „sztoru", z Merkurym kradłem raz jabłka w ogrodzie seminaryjnym, a i z Wulkanem łączyła mnie serdeczna zażyłość.

Ale na Parnasie zastaję popłoch nie do opisania.. Jowisz, ten gromowładny Jowisz, szczęka zębami i dygoce, jak we febrze, Mars gramoli się na piec, podpierając się złamanym piorunem (ach, czemże on dzisiaj w obec strasznych armat Kruppa), Merkury zakopał się pod pierzynę, Neptunowi z pod balii widać zaledwie pięty, Wulkan kulawy wygląda przez dymnik, a Apollo kończy deklamować z przejęciem ostatni wiersz Rozbickiego:

Żeby się—Jak my się
Kochali się...

Na widok mnie wrzasnęli wszyscy chórem:

— A pan tu po co? Pan związkowiec?

— Tak! chciałem się przyjrzeć zblizka laurom, nie wiem doprawdy, jak wyglądają i dla tego...

— Takżeś się pan wybrał w porę! laury zapakowane! wracaj pan zkąd przyszedłeś!

— Jakto? do miejsca intryg i zawiści, źródła fałszu i obłudy, siedliska pasożytów, składu manekinów i marjonetek?

— To jeszcze niebo! mój kochany...

— Ładne mi niebo! to manażerja z kozłem, cymbałem, Kamińskim na czele!...

— Ty Związkowiec i Stefcia nie szanujesz, on nasz. Nie marudź tedy, idź raczej do drugiej izby i uspokój lamentujące baby!...

— Jakto, czyżby i boginie...

— Ma się rozumieć! w płaczu ratunku szukają.

Za chwilę znalazłem się w pokoiku przyległym...

Co to? Juno w spazmach, Vesta, Ceres, Diana i Minerwa popłakują w kwartecie:

— Beee!... oooo!... uhuu!... ibiii!...

— A gdzie Venus?

— Tu jestem!

— Jakto? bogini nie płaczesz?

— Muszę trochę odpocząć, bo już płakałam, ale to nic, a nic nie pomaga.

— O, Venus piękna! powiedz przyczynę?

— Kiedy nie mam odwagi...

— Ależ śmiało, śmiało! Tylem się naśpiewał tam — na ziemi, o twoich cudnych kształtach..

— Proszę nie patrzeć!

— Alez moja jasnowłosa Afrodyte, z tobą żadne piękności Chicagoskie równać się nie mogą!

— No, no, tylko nie wytrzeszczaj pan oczu i nie podchodź blisko!

— Dobrze, ale powiedz, zkąd te płacze i panika na Parnasie? no mów!.. mów!..

W tem.... tarrrrara bum! buch! Wulkan spadł z dymnika i złamał drugą nogę, co się stało? Turcy idą!

Za chwilę banda baszybuzuków skrępowała ręce gromowładnemu Jowiszowi, wyrzuciła za okno Wulkana, Marsa nadziała na dzidę, Merkurego udusiła w łóżku Neptuna przygniotła balją....

— Wielki Mechmed Chaim Srul — baszo! — a co mamy zrobić z babami w drugim pokoju?

— Wibracz co młodsze i posłacz do mój harem! Tylkie coby buło mocne opakowanie i napysacz na wirzch, co to jest „szkło". Potem posłacz „advertisement" do „Zgody" — „Parnas Grocery and Furniture Comp."

Zemdlałem.... [C. d. n.]

BIURO SEKR. JEN.

UNII POLSKIEJ W AMER.

Pośmiertne świadectwa przedstawione były na posiedzeniu zarządu Administracyjnego po zmarłym Franciszku Piotrowskim członku tow. św. Józefa No. 50 w Hudson, Pa., lecz dla braku dostatecznych świadectw przyznanie tegoż pośmiertnego zostało odłożone do następnego posiedzenia.

Wypłacone zostało pośmiertne [78] po zmarłym Wincentym Kremer, członku tow. No. 37 w Buffalo, N. Y.................**$750.**

Następujący nowi członkowie zostali do Unii zapisani w Marcu:

No.	1	Potok Franciszek	lat 26
,,	5	Klich Piotr	,, 39
,,	5	Paradziński Józef	,, 35
,,	4	Orszula Stanisław	,, 29
,,	4	Cieślikowski Edw.	,, 33
,,	4	Barczykowski Ant.	,, 41
,,	11	Czwojdak Józef	,, 37
,,	11	Lewandowski Ign.	,, 23
,,	15	Maza Jan	,, 37
,,	15	Zakrzewski Franc.	,, 29
,,	24	Modkowski Józef	,, 39
,,	24	Ciżewski Andrzej	,, 27
,,	24	Binkowski Jozefat	,, 28
,,	24	Gill Andrzej	,, 33
,,	33	Wróblewski Antoni	,, 27
,,	33	Walkowiak Józef	,, 24
,,	37	Szymczak Michał	,, 36
,,	50	Gilis Paweł	,, 44
,,	52	Jagelski Jan	,, 25
,,	52	Trymerski Wład.	,, 21
,,	59	Antoni Nowakowski	,, 29
,,	59	Dypczynski Jan	,, 24
,,	60	Zielinski Antoni	,, 32
,,	60	Siemiontkowski St.	,, 26
,,	60	Słapkowski Józef	,, 23
,,	60	Motylewski Ant.	,, 32
,,	64	Welek Jan	,, 34
,,	64	Bułat Stanisław	,, 29
,,	64	Zarzycki Kazmierz	,, 30
,,	64	Urbanik Jan	,, 24
,,	64	Tokarz Józef	,, 27
,,	64	Mcszkis Jan	,, 31
,,	64	Bratek Ignacy	,, 31
,,	64	Szczepański Jan	,, 28
,,	64	Laskowski Walenty	,, 20
,,	64	Żołtowski Teofil	,, 34
,,	68	Goszyński Jan	,, 33
,,	69	Dąbicz Jakób	,, 26
,,	71	Salczynski Antoni	,, 24
,,	71	Susmarski Michał	,, 39
,,	71	Leczkowski Piotr	,, 34
,,	71	Michalski Józef	,, 36
,,	71	Krajewski Teodor	,, 29
,,	72	Gonsior Jan	,, 33
,,	72	Kusha Lorentz	,, 26
,,	34	Schriwer Jan	,, 33
,,	34	Woźniak Michał	,, 39

Następujące towarzystwa opłaciły swe assesmenta w miesiącu Marcu:

No.	1	$51.65	No.	43	$26.43
"	2	56.10	"	44	16.65
"	3	9.05	"	45	16.55
"	4	174.20	"	46	7.50
"	5	58.45	"	50	46.80
"	6	—	"	51	46.45
"	7	—	"	52	46.05
"	8	18.65	"	54	14.50
"	9	111.85	"	55	20.55
"	11	—	"	57	21.95
"	14	—	"	58	7.25
"	15	54.30	"	59	27.85
"	18	—	"	60	23.10
"	20	42.10	"	61	—
"	21	16.85	"	62	14.40
"	22	27.85	"	63	17.95
"	24	34.10	"	64	84.45
"	25	11.40	"	65	16.00
"	27	37.80	"	66	5.20
"	28	28.40	"	67	9.20
"	30	—	"	68	11.85
"	31	—	"	69	43.75
"	33	64.00	"	70	18.15
"	34	14.15	"	71	2.50
"	36	5.80	"	72	24.10
"	37	6.80	"	73	9.80
"	39	13.15	"	74	6.95
				Razem	**$1,424.18**

Przy tej okazyi zawiadamiam Szan. Panów sekretarzy towarzystw Unii Polskiej, aby czekami więcej assesmentu nie nadsyłali, bank bowiem tutejszy od 1go Kwietna r. b. każe sobie płacić za każdy czek do 100 dol. 10c., a wyżej 100 dolarów 15c. za skolektowanie pieniędzy. Ponieważ miesięcznie kilkanaście czeków się wymienia, przeto kasa Unii ponosiłaby za samą wymianę czeków znaczną stratę rocznie.

Assesmenta można przesyłać przez Bank draft, Postal money order, Express lub w listach registrowanych.

Przytem upraszam panów sekretarzy, by dobrze objaśnili swych członków co do zmiany adresu, gdy się przeprowadzają. Najłatwiejsza sprawa jest, by każdy członek przeprowadziwszy się poszedł na pocztę i powiedział, że się przeprowadził, podał swój nowy adres, a poczta sama natychmiast redakcyę zawiadomi i członek nie będzie się uskarżał, że tak długo nie dostaje gazety, choć redakcya takową regularnie wysела. Również wszelkie przez panów sekretarzy nadsyłane zmiany adresów lub ogłoszeń o mityngach powinny także wprost do redakcyi a nie do mnie być nadsyłane.

Z bratniem pozdrowieniem,

M. ZAGÓRSKI, sekr. jen.

JASKÓŁKA.

Taka drobna, jakby ptasze,
Ale swojskie, ale nasze,
Jaskółka z pod strzechy,
Na dni szare, pełne chłodu
Ma poczciwe słowa z miodu
I jasne uśmiechy.
I rodzinnym swym szczebiotem
Łączy serca wspólnym splotem,
Że czujem goręcej—
Co dla Polski naszej trzeba;
A więc, Boże, daj nam z nieba
Takich ptasząt więcej.

KORESPONDENCYA.

Gaylord, Mich., 8-go Kwietnia '99.

Towarzystwo „Pierwszy pułk żółtych ułanów" pod opieką św. Michała Arch., odbyło swoje roczne posiedzenie, na którem obrało następujący zarząd: Fr. Jasiński, kapitan i prezes; A. Szymański, oficer i chorąży do polsko narodowej chorągwi; Jan Kondratowicz, sekr. protokoł; M. Amborski, drugi oficer i sekr. fin; Jan Kuras, kolektor do Unii Pol.; T. Kuras, kasyer; W. Nienartowicz do chorągwi kościelnej; M. Szarafiński odźwierny; J. Borowiak, W. Nienartowicz, M. Borowiak, K. Matusiak, opiekunowie kasy; J. Switalski, M. Borowiak, W. Nienartowicz, Ant. Wojtkowiak, opiekunowie chorych.

Towarzystwo wyżej wspomniane sprawiło sobie dwie chorągwie, jedną kościelną, drugą Polską Narodową, które były poświęcone w Niedzielę 2-go Kwietnia. Poświęcenia dopełnił Wiel. ks. Skory. Kazanie wygłoszone stosownie do okoliczności poświęcenia tych dwóch sztandarów przez Wiel. ks. Skorego, wywarło wielkie wrażenie na słuchaczach, Wiel, kaznodzieja mówił, że parafia w Gaylord powinna brać przykład z tow. św. Michała Arch., które chociaż dwa lata temu założone, a jak się wspaniale rozwija. W dwóch latach sprawiło sobie aż dwa sztandary i ma jeszcze pieniądze w kasie. Więc widać, gdzie zgoda i jedność panuje, tam jest i Pan Bóg. A mała garstka może dość uczynić dobrego. Tak samo parafia w Gaylord może poszczycić się z częstych obchodów narodowych, na każdą prawie rocznicę mamy tu obchód, i tak np. już na 3-go Maja będzie tu obchód i zostanie odegranym teatr pod tytułem „Jan III Sobieski pod Wiedniem".

To wszystko towarzystwo zawdzięczać powinno Wiel. ks. Skoremu, który niczego nie szczędzi, ażeby wszystko jak najlepiej wypadło i aby utrzymać ducha narodowego pomiędzy swemi parafianami. Wielebnemu ks. Skoremu składam podziękowanie w imieniu wyżej wymienionego towarzystwa za szczere poparcie. Niech Pan Bóg zapłaci. — Z bratniem pozdrowieniem,

T. Kuras.

Prawie kaleką.

Gotham, Richland Co., Wis.

„Nasz trzynasto-letni chłopiec cierpiał przez cztery lata na szkrofuliczną dolegliwość biodra i nogi. Miał dwie wielkie otwarte rany. Trzech różnych lekarzy miało go w kuracyi. Używaliśmy medycyn bez końca i to daremnie. Nareszcie powiedzieli nam, że będzie musiał się poddać operacyi. Chcąc uczynić wszystko, co było w naszej możliwości, aby mu sprawić ulgę, zawieźliśmy go dwa lata temu, do presbyteryańskiego szpitala w Chicago, gdzie operowano jego biodro i nogę.

Zdawał się być dosyć zdrowym, gdy go ostatecznie odesłano do domu, a byliśmy szczęśliwi w myśli, że był wyleczonym, lecz, niestety! nie bawiło długo, nim rana na jego biodrze ponownie się otworzyła. Nie tylko to, bo począł dostawać wielkie rany na piersiach i karku. Połamane kawałeczki kości poczęły wychodzić z ropą z biodra. Cierpiał niezmiernie i nie mógł ani spać ani odpoczywać.

Przeszłej jesieni postanowiliśmy posłać po próbkowe pudło Dra Piotra Gomozo. Począł używać tego lekarstwa i spostrzegliśmy dziwną zmianę na lepsze. Począł dostawać dobry apetyt i mógł spać. Polepszenie postępowało wciąż naprzód, aż zupełnie wyzdrowiał a obecnie patrzy się na niego z przyjemnością." — Syver Hansen i żona.

Dra Piotra Gomozo było dla wielu zagadką dla jego szczególnej skuteczności w leczeniu wszystkich nieporządków krwi i konstytucyi. Uderza wprost w korzeń choroby. Działa wprost na krew, usuwając wszystkie jej nieczystości. Natura wykonywa resztę — zdrowie następuje. Lekarstwa tego nie można dostać w aptekach, tylko agenci miejscowi zajmują się jego sprzedażą. Piszcie, jeżeli żadnego nie ma w waszej okolicy, do Dr. Peter Fahrney, 122—114 S. Hoyno ave., Chicago, Ills.

NOWE DZIEŁO.

Wieleb. ks. Gawłowicz, proboszcz polskiej parafii w Dakotejskiej Warszawie, wydał nowe bardzo pouczające dziełko:

O Prawdziwej Religii.

W dziełku tem są postawione pytania zdrowego rozumu wobec nauki wiary objawionej i odpowiednie wyjaśnienia. Dziełko to polecamy wszystkim naszym rodakom jako bardzo pożyteczne, które powinno się znajdować w każdym katolickim domu, gdyż znajdujemy w niem bardzo wiele objaśnień na pewne wątpliwe kwestye, które każdego mogą zbudować, a nadto pouczające wyjaśnienia co do religii żydowskiej i mahometańskiej.

Dziełko to można nabyć za 20c u Wieleb. ks. Fr. Gawłowicza, Warsaw, North Dakota.

Polska Kolonia!

NAD "SOO" KOLEJĄ

w Strickland, Wis.

Piękne grunta farmerskie z bogatą glebą, twardem drzewem w pobliżu miasta—z dobremi targami—i szkołą. Tylko

$4 do $6 za Akier

na łatwe wypłaty.

Wielu polskich farmerów mieszka tutaj—nowy polski katolicki kościół zostanie wybudowany na wiosnę.

Piszcie po bezpłatną mapę, opisującą rolę do:

D. W. CASSEDAY,
LAND AGT. "SOO" R. R.
MINNEAPOLIS, MINN.

Lub do: M. F. JAWORSKI, Strickland, Wis.

BACZNOŚĆ!

Wincenty Sławski

633—6 h Ave. Milwaukee, Wis.
Poleca

Kompletne Wydanie wszystkich Dzieł H. SIENKIEWICZA.. oprawne ze złoconemi tytułami, za........ Dolarów 30

$3 Żywoty Świętych ....Pańskich z 400 Obrazami, potwierdzone przez 20tu książąt Kościoła Rzymsko-Katolickiego, wydanie europejskie; oprawne ze złoconemi tytułami za egzemplarz..........

Trylogia H. SIENKIEWICZA.....
Na Nowy Rok, w 6 tomach
TYLKO 4 DOLARY..

Za 85 centów Balbierska Maszynka

DO STRZYŻENIA WŁOSÓW

Taka sama, jak wskazuje poniższa figura.

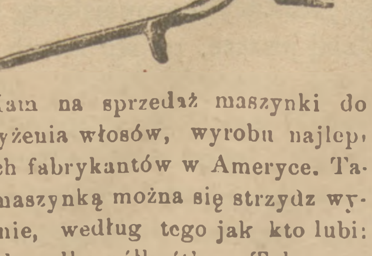

Mam na sprzedaż maszynki do strzyżenia włosów, wyrobu najlepszych fabrykantów w Ameryce. Taką maszynką można się strzydz wygodnie, według tego jak kto lubi: krótko albo półkrótko. Taka maszynka powinna się znajdować w każdym domu, gdyż jest wielką wygodą, a szczególniej w lecie.

Gwarantujemy, że maszynka ta jest dobrą i życzę ją każdemu, kto chce mieć tę maszynkę na długie lata. Do tej maszynki daję jedną sprężynę darmo, a nadto opłacę koszta przesyłki po przysłaniu $1.45.

Pieniądze należy wysełać wraz z zamówieniem do:

S. KELTONIK,
PUNXSUTAWNEY, PA.

WIELKI SZTOR.

Zniżone Ceny na

Towarach Żelaznych i Piecach Gazolinowych.

30 do 40 proc. zaoszczędza się, kupując towary żelazne i Gazolinowe Piece w naszym nowym Departamencie.

Piekne czysto stalowe Sprzęty Kuchenne o 30 do 40 procent niżej regularnej ceny. Towar ten musi zadowolnić każdego. W naczyniach kuchennych gotuje się prędko. Poniższa figura przedstawia Piec gazolinowy do kuchni najnowszej konstrukcyi.

Tylko.... **$17.98**

Bez przyrządu do ogrzewania.... **$14.98**

S. E. OLSON CO.,

MINNEAPOLIS, MINN.

Polski klerk Wincenty Janicki usłuży chętnie Rodakom potrzebującym jego pomocy.

Golden
Grain Belt Beers

PIWO DLA

LUDU

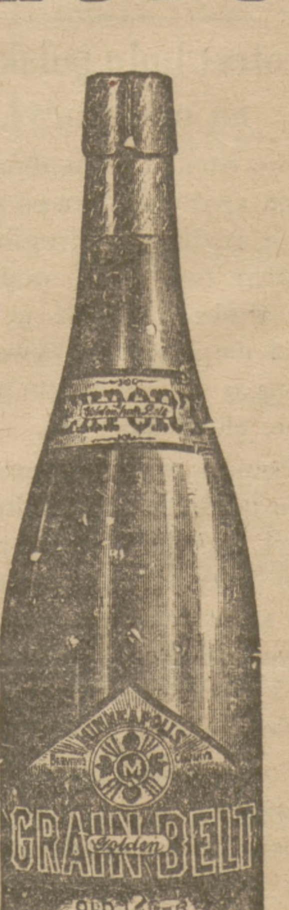

Czysty Słód pokarmowy.

Minneapolis Brewing Co

KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA HENRYKA SIENKIEWICZA

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Słowa te uspokoiły do reszty księżnę, więc zwróciła rozmowę na Tyniec i jego wspaniałości.

— Kazimierzowe to królewskie gospodarstwo — rzekła księżna — ale też żyć tu i nie umierać.

— To mi i dziwno — ozwała się pani Ofka, wdowa po Krystynie z Jarząbkowa, że Walgierz Wdały, o którym zakonnicy prawili, może się w Tyńcu pokazywać, gdzie siedm razy na dzień dzwony biją.

Uwaga ta zakłopotała na chwilę Mikołaja, który też dopiero po pewnym namyśle odrzekł:

— Naprzód wyroki Boskie są niezbadane.

— A niech ta będzie jak chce, alem rada, że w klasztorze nie nocujemy. Umarłabym chyba ze strachu, gdyby mi się taki piekielny wielkolud pokazał.

— Hej! nie wiadomo, bo mówią, że okrutn e wdały.

— Choćby był i najurodziwszy, nie chcę ja widzieć takiego, któremu siarka z gęby bucha.

— Ej, nie wywołujcie wilka z lasu — odpowiedział Mazur — bo jędzon często i po gościńcu między Krakowem a Tyńcem się włóczy, a szczególniej pod wieczór; nuż się wam w postaci wielkoluda ukaże!

— Na psa urok — odrzekła Ofka.

Lecz w tej chwili Maćko z Bogdańca, który siedząc na wyniosłym ogierze, dalej mógł widzieć, niż ci, którzy siedzieli w kolasce, ściągnął lejce i rzekł:

— O, jak mi Bóg miły, a to co?

— Co takiego?

— Wielkolud jakowyś z za wzgórza przed nami wyjeżdża.

— A słowo stało się ciałem! — zawołała księżna. — Nie powiadajcie byle czego.

Lecz Zbyszko uniósł się na strzemionach i rzekł:

— Jako żywo, wielkolud Walgierz, nikt inny.

Na to woźnica osadził ze struchu konie, i nie wypuszczając z rąk lejc, począł się żegnać, albowiem i on dojrzał już z kozła na przeciwległem wzgórzu olbrzymią postać jeźdźca.

Księżna podniosła się i zaraz usiadła z twarzą zmienioną prz z trwogę, Danusia schowała głowę w fałdy sukni księżny. Dworzanie, dworki i rybałci, którzy jechali konno za kolaską, usłyszawszy złowrogie imię, poczęli skupiać się koło niej. Mężowie niby śmieli się jeszcze, ale w oczach mieli niepokój; panny pobladły, jeno Mikołaj z Długolasu, który z niejednego pieca chleb jadał, zachował pogodne oblicze i chcąc uspokoić księżnę, rzekł:

— Nie bójcie się, miłościwa pani. Toć słońce jeszcze nie zaszło, a choćby była i noc, święty Ptolomeusz da rady Walgierzowi.

Tymczasem nieznany jeździec, wjechawszy na podługowaty grzbiet wzgórza, zatrzymał konia i stanął nieruchomie. W promieniach zachodzącego słońca widać go było doskonale i istotnie postać jego zdawała się przechodzić ogromem zwykłe ludzkie rozmiary. Przestrzeń między nim a orszakiem księżnej nie wynosiła więcej nad trzysta kroków.

— Czego on stoi? — rzekł jeden z rybałtów.

— Bo i my stoim — odpowiedział Maćko.

— Spogląda ku nam, jakby sobie kogo chciał wybrać — zauważył drugi rybałt — żebym wiedział, że człowiek, a nie złe, tobym ku niemu podjechał i lutnią go przez łeb zwalił.

Kobiety przestraszyły się już całkiem i poczęły się głośno modlić, Zbyszko zaś, chcąc się popisać odwagą wobec księżny i Danusi rzekł:

— A ja i tak pojadę. Co mi tam Walgierz.

Na to Danusia poczęła wołać naprzemian z płaczem:

— Zbyszku, Zbyszku!

Lecz on ruszył koniem i jechał coraz prędzej, ufny, że choćby i prawdziwego Walgierza znalazł, to na wskroś go kopią przebodzie.

A Maćko, który miał wzrok bystry, rzekł:

— Wydaje się wielkoludem, bo na wzgórzu stoi. Chłopisko jakieś duże, ale człek zwyczajny, nic innego. O wa! pojadę i ja, żeby do zwady między nim a Zbyszkiem nie dopuścić.

Zbyszko tymczasem jadąc rozmyślał, czy od razu kopię nadstawić, czy też wpierw z blizka obaczyć, jak wygląda ów stojący na wzgórzu człowiek. Postanowił jednak wpierw zobaczyć i zaraz przekonał się, że była to myśl lepsza, albowiem w miarę, jak się zbliżał, nieznajomy począł tracić w jego oczach swoje nadzwyczajne wymiary. Mąż był ogromny i siedział na ogromnym koniu, roślejszym jeszcze od Zbyszkowego ogiera — ale miary ludzkiej nie przechodził. Był nadto bez zbroi, w czapce aksamitnej na głowie, mającej kształt dzwona i w białej płóciennej, osłaniającej od kurzu opończy, z pod której wyglądała zielona szata. Stojąc na wzgórzu, głowę miał wzniesioną i modlił się. Widocznie też zatrzymał konia, by skończyć wieczorne pacierze.

— Oj, co mi za Walgierz! pomyślał młody chłopak.

Dojechał już tak blizko, że mógłby był dosięgnąć kopią nieznajomego; ów zaś, widząc przed sobą wspaniale uzbrojonego rycerzyka, uśmiechnął się do niego życzliwie i rzekł:

— Pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków.

— Zali to nie dwór księżnej mazowieckiej tam w dole?

— Tak jest.

— To z Tyńca jedziecie?

Lecz na to nie było już odpowiedzi, albowiem Zbyszko zdumiał się tak, że nawet nie usłyszał zapytania. Przez chwilę stał jak skamieniały, oczom własnym nie wierząc, gdyż oto na ćwierć stai za nieznanym mężem ujrzał kilkunastu żołnierzy, na czele których, ale znacznie naprzód, jechał rycerz przybrany cały w świecącą zbroję, w biały sukienny płaszcz z czarnym krzyżem i w stalowy hełm z przepysznym pawim czubem w grzebieniu.

— Krzyżak — szepnął Zbyszko.

I na ten widok pomyślał, że modlitwy jego zostały wysłuchane, że Bóg w miłosierdziu swojem zsyła mu takiego Niemca, o jakiego w Tyńcu prosił, że trzeba z łaski Bożkiej korzystać, więc nie wahając się ani chwili, zanim to wszystko przemknęło mu przez głowę, zanim miał czas ochłonąć ze zdumienia, pochylił się w kulbace, złożył glewiję w poł końskiego ucha i wydawszy rodowy okrzyk: „Grady! Grady!" ruszył co koń wyskoczył na Krzyżaka.

A tamten zdumiał się także, gdyż wstrzymał konia i nie pochylając kopii, sterczącej w górę od strzemienia, patrzył przed siebie, jakby niepewny czy w niego godzą.

— Pochyl kopię! — wrzeszczał Zbyszko, wbijając żelazne końce strzemion w boki końskie.

— Grady! Grady!

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Cincinnati, Ohio.

Dziękuję Towarzystwu św. Józefa Unii Polskiej w Ameryce No. 43 w Poughkeepsie, N, Y. za przysłaną ofiarę $2.50 na szkołę przy kościele św. Stanisława w Cincinnati, Ohio.

Ofiarę złożyli członkowie tego towarzystwa osoby następujące:

Jan Miękina	25c.
Michał Dachowski	25
Piotr Kowalski	25
Edward Neuwerth	10
Piotr Butka	5
Piotr Szczypski	15
Piotr Neuwerth	10
St. Serzón	10
Jan Krasiewski	5
And. Nawrocki	10
Szczepan Ladzinski	10
Stan. Łapa	5
Józef Łapa	10
Adam Dąbroś	10
Marcin Dąbroś	10
Jan Cygan	15
Mich. Płonka	15
Józef Płonka	10
Mich. Siwek	10
Fr. Flak	10
Jan Dąbroś	5
Razem	$2.50

Ks. Władysław Lipski.

Wyleczona z reumatyzmu i astmy.

Po 7 latach piszę do Ciebie kilka tych wierszy, Wiel. Ojcze, aby Ci powiedzieć, że Cię nigdy nie zapomnę za wyleczenie mnie z choroby. Wszystkie moje członki były spuchnięte a ból był po prostu okropnym; nie mogłam spać ani jeść. Oprócz tego cierpiałam bardzo na astmę, tak iż myślałam, że się zaduszę lub zadławię straszliwym kaszlem, jaki miałam. Wielu miałam doktorów, lecz żaden nie mógł mnie wyleczyć, aż zaczęłam brać lekarstwa wiel. ks. Brooksa. W pięciu tygodniach wyzdrowiałam zupełnie i muszę powiedzieć, że jest jedynym człowiekiem, który mnie wyleczył, za co niech Go Bóg trzyma w jak najlepszem zdrowiu.—*Katarzyna Wierzbanowska*, Ceder Rapids, Michigan.

Wyleczony z reumatyzmu i dolegliwości nerek.

Piszę do Ciebie Wiel. ks. Brooks, aby Ci donieść o skutkach Twego lekarstwa. Gdy począłem je używać, miałem wielkie łamanie w kościach. Przy każdem nachyleniu myślałem, że grzbiet mój się połamie. Po trzech dniach uczułem małą ulgę. Wciąż używałem lekarstwa i co dzień czułem się zdrowszym. Teraz Bogu dzięki jestem zupełnie zdrów i mam nadzieję, że choroba moja nie wróci.—*Józef Wołczyński*, Beaver Falls, Mass.

Wyleczona z astmy i trudności trawienia.

Gdy po pierwszy raz pisałam do Wiel. Ojca, nie myślałam, żeby mnie mógł wyleczyć, ponieważ miałam 7 dobrych doktorów, którzy pomimo wszelkich starań nie mogli mnie wyleczyć. Po otrzymaniu i zażywaniu lekarstwa od Wiel. Ojca, czuję się zupełnie zdrową, kaszel i astma ustąpiły, a żołądek został zupełnie uregulowanym.—*J. Kosińska*, Pittsburg, Pa.

Chcąc się zabezpieczyć na gorące lato od chorób, trzeba zawczasu używać naszego Wiosennego Lekarstwa, które jest najlepszem na nieczystą krew. Reguluje ono nietylko nieregularność nerek, wątroby i żołądka, ale nadto czyni krew człowieka bogatą w pierwiastki życiowe. Leczymy wszystkie choroby bez wyjątku. Piszcie do sławnego księdza doktora, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź. Adres:

Wiel. ks. Brooks,
525 Milwaukee Ave.,
CHICAGO, ILL.

Buffalo, N. Y.

P. M. Tądrowski zaopatrzył swój skład na nadchodzącą wiosnę w wyborne i nader tanie obuwia, tak dla mężczyzn, kobiet jak i dla dzieci. Wybór znakomity. Przyjdźcie i przekonajcie się sami.

Pan L. Smyczyński na wiosnę sprowadził wielki wybór doskonałego towaru. Posiada ciepłe zimowe i wiosenne ubrania i palta bardzo tanio. Za dobroć i taniość towarów gwarantujemy. Panom krawcom odstępuje znaczny rabat.

Wszyscy Polacy w Buffalo powinni pamiętać o tem, że mają polski browar p. A. Bogackiego, gdzie wyrabia się wyborne piwo, które dostać także można w saloonie pana Majchrzyckiego pn. 46 Wilson ul.

Wm. Lindeke

MŁYNY WALCOWE,
Mąka, Zboże i Pasza młyńska.
Młyny mieszczą się przy ulicy
EAST SEVENTH STREET.

Wm. Schauer,

WIELKI SKŁAD UBRAŃ dla mężczyzn chłopców i dzieci, zarazem skład przyborów do ubrania, kapeluszy, czapek, bielizny wierzchniej i spodniej, obówia i kaloszy. Wybor wielki! Ceny niskie!

Odwiedźcie nasz skład i przekonajcie się sami o niskich cenach.

14-16-18 EAST SEVENTH st.
Saint Paul, Minnesota.

Wielki Zapas

Różnego Obuwia dla Mężczyzn, Kobiet i Dzieci, w różnych stylach, można dostać nader tanio i najlepsze u

J. B. Wallraff,

w nowym sztorze (Florence Block)
Róg: RICE, WABASHA, UNIVERSITY AV.

Jozef Jankowski,

Fabryka Polska Najlepszych
CYGAR "Sobieski" i "Liberty"

Za dobroć towaru gwarantuje popularne i dobre imię firmy.

Uniści powinni popierać swego brata Unistę.

Obstalunki przyjmuje do wszystkich Stanów.

595 Fillmore Ave.
E. BUFFALO, N. Y.

Józef Majchrzycki

Pierwszorzędny
SALOON,
Zaopatrzony W Najlepsze
... PIWO Z NIAGARA FALLS.....
4c Szupa.

Oprócz tego posiada najlepsze CYGARA, WÓDKI, WINA I inne doskonałe Napoje.
Obsługa szybka i uprzejma.
46 Wilson st.—Buffalo, N. Y.

M. TONDROWSKI

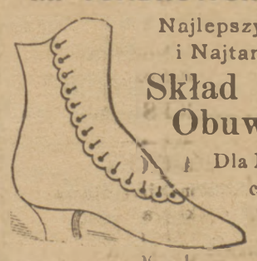

Najlepszy i Najtanszy
Skład Obuwia
Dla Mężczyzn, Kobiet i Dzieci w EAST BUFFALO.
Towar świeży, modny i w wielkiej ilości.
249 Lovejoy ul.
BUFFALO, N. Y.

M. LEIBECKE.

Polski Pogrzebowy,

Zajmuje się Pogrzebami, posiada polskie Książki do Nabożeństwa, Obrazy święte i inne artykuły religijne.—W razie szczególnego przypadku, zgłoście się do Redakcyi "Słońca".
822 E. Seventh St., cor. Arcade
TELEFON 1764—5.

zaopatrzony w najświeższe piwo, wina i inne napoje, wszelkie likiery i cygara, oraz
WIELKA HALA
na posiedzenia, przedstawienia, obchody narodowe.
Obsługa prędka i uprzejma
róg Thomas i Gaultier—ST PAUL ... MINN.

JOZEF NOWAK

zawiadamia wszystkich Rodaków, iż założył własny wielki skład

WĘGLI i DRZEWA

....pod numerem....

681 Virginia Avenue.

Węgle i drzewo w rozmaitych gatunkach dostawia natychmiast po zamówieniu do wszystkich stron miasta.

Poleca się więc pamięci wszystkich Rodaków liczy na ich szczere poparcie.

DR. F. J. KALLMERTEN,

Specyalista w Chorobach Chronicznych i Nerwowych.

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, ócz i nosa, choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych, febrę, wyrzuty na głowie i skórne, choroby maciczne, zboczenia regularności, krwotok, białe upławy, niepłodność, bolesci połogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby klasek, ból krzyża i w piersiach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wyschnanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, robactwo, liszaje itd.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do doktora Kallmerten'a po radę. Dr. Kallmerten wyleczył tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dra Kallmertena i znajomym go polecają. Udajcie się do Dra Kallmertena a to was wyleczy.

CHOROBY ZARAŹLIWE obojga płci, czy to na byte lub z rodziców przekazane, leczy skutecznie i prędko. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie sprowadza złe skutki na przyszłość.

Porada darmo! Dr. Kallmerten każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową marką pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy chorobą jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres:

Dr. F. J. Kallmerten,
[illegible]

Pożyteczną książkę o chorobach i ich leczeniu w polskim, angielskim i niemieckim języku wysyłam na żądanie darmo pod każdym przysłanym mi adresem.

PRZESTROGA!

Nie kupujcie waszych tykietów dopokąd nie zobaczycie się z nami, przez co zaoszczędzicie wiele dolarów, czasu i mitręgi.

Z St. Paul do Bremen tylko	$52.00
Z St. Paul do Berlina tylko	51.30
Z St. Paul do Krakowa tylko	54.25
Z St. Paul do Oświęcima	54.55
Z St. Paul do Poznania	50.00
Z St. Paul do Torunia tylko	51.00

W tych cenach włączone jest wszystko potrzebne podczas całej podróży. Nie ma ekspensów hotelowych, ani podatku wojennego, a pakunki przewożone są darmo.

Podróż z jednej miejscowości do drugiej trwa tylko
8 DNI.

John G. Allen,

Jeneralny agent na Północ. Zachód NEW BEAVER linji parowców pocztowych: Offis pod numerem
173 EAST THIRD St.,
Saint Paul, Minn.

Jedyny ofis biletów kolejowych i kart okrętowych wśród obu-miastach, gdzie można rozmówić się po polsku.

NIE ZWRACA SIĘ UWAGI na kaszel, aż przechodzi w niebezpieczną chorobę.
SEVERY BALSAM NA PŁUCA
jest znakomitem i najwięcej odpowiednem lekarstwem na kaszel, zaziębienie, grypę, chore gardło itd. Cena 25 cent. i 50 cent.

NA WSZYSTKIE BÓLE, reumatyzmu, neuralgii, puchlin, kurczy i krzyża używaj
SEVERY OLEJ ŚW. GOTTHARDA
najlepszy ze wszystkich maści. Pomoga natychmiastowo, wyleczy szybko i stale. Cena 50 cent.

JEŻELI KOBIETA zaniedba pierwsze symptomy nieregularności, dużo niebezpiecznych cierpień może nastąpić.
SEVERY KOBIECY REGULATOR
pokrzepia, reguluje i wyleczy każdą dolegliwość systemu kobiecego. Cena $1.00.

Na sprzedaż w aptekach i ogólnych składach.
W. F. SEVERA, Cedar Rapids, Iowa.

LEONARD SMYCZYNSKI,

Największy w EAST BUFFALO, N. Y.
POLSKI ◦ ZAKŁAD ◦ KRAWIECKI
oraz Skład Gotowych Ubrań.

Wszelkie ubrania dla dzieci, chłopców i mężczyzn wykonane są podług najnowszej mody i kroju z najlepszego materyału, zrobione mocno i trwale po cenach, jakie sami chcecie. Ubrania ślubne i na zamówienia wykonywam spiesznie, robota pierwszej klasy. Ubrania dla chłopców do Komunji św. i Bierzmowania w wielkim wyborze. Skład czapek, kapeluszy, bielizny i wszelkich przyborów do ubrania.

KAZIMIERZ PUFAHL,

POLSKI MALARZ i DEKORATOR.

Kontraktor wszelkich prac malarskich.—Maluje domy i pokoje szyldy itp.—Za piękne i trwałe wykończenie pracy gwarantuje.

Skład tapet w najnowszych deseniach, po najniższych cenach. Podejmuje się tapetowania po cenach nader umiarkowanych.

Popierajcie swego rodaka Unistę.—263 COIT str., BUFFALO, N. Y.

EAST SIDE MEAT MARKET.

Wielki wybór zawsze świeżego MIĘSA, SZYNEK, KIEŁBAS, WĘDLIN, SZMALCU, DROBIU itd.—Wszelkie obstalunki odstawiamy do domu darmo.

P. Głombica, właściciel.

W sprawach sądowych chętnie pomaga swym Rodakom.

Rog Arcade i Lawson ul. E. St. Paul.

FOTOGRAFISTA,

wykonywa najpiękniejsze fotografie, portrety kredkowe wodnemi i olejnemi farbami różnej wielkości. Odrabiam stare fotografje. Posiada nadto bardzo gustowne ramy do obrazów i oprawia sam tanio. Nie zatrudniamy żadnych agentów.

486 WABASHA ul. St. PAUL, MINN.

BRACIA KAZMIERSCY.

Wielki wybór zawsze świeżego
Mięsa, Szynek, Kiełbas, Wędlin, Salcesonów itp. Towarów Masarskich.

Przyjmuje obstalunki do domów, oraz zamówienia na wesela, chrzciny i inne zabawy. Telefon 518—2
169—171 W. 3cia ulica. St. Paul, Minn.

THE PLYMOUTH

Róg Siódmej i Robert

Nowe Wiosenne Ubrania: Piękny kolor—elegancko wykończone. Ręczna robota, taka sama jak na ubraniach zrobionych na obstalunek. Ubrania te zrobione na obstalunek kosztują $30 i $35, a nie będą lepsze od naszych.

Nasza Cena $14.00

Nowe Wiosenne Style Kapeluszów.
Kapelusze Twarde [Derby] i Miękkie [Fedora] w wielkiej ilości do wyboru w naszym sztorze. Przyjdźcie i przekonajcie się, a kupicie.

Sztuka po $1.00

PIJCIE PIWO Z HURTOWNEGO SKŁADU A. BOGACKIEGO

PIWO WYBOROWE WYRABIANE Z CZYSTEGO CZESKIEGO CHMIELU I SŁODU. SKŁAD PIWA & SALOON ZNAJDUJE SIĘ POD NR. 1027 SMITH—RÓG LOVEJOY—BUFFALO, N. Y.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Samobójstwo.

Andrzej Heike popełnił samobójstwo w domu pn. 757 Mendora ul, za pomocą zażycia znacznej dozy rozczynu karbolowego. Znaleziono go w łóżku z twarzą nakrytą gazetą. Był on z zawodu kuśnierzem, zarabiającym do 60 dolarów miesięcznie. Ostatniemi czasy stał się nałogowym pijakiem i—jak doktorzy uznali — popełnił samobójstwo w stanie delirycznym. Oto skutki pijaństwa, które zabierają nie mało ofiar. Jakie życie taka i śmierć!

Zuchwały rabunek.

Edward Weaver i Karol Ryan zostali aresztowani za zuchwały rabunek, jakiego się dopuścili u firmy Brown & Treacy. Rabusie napadli właściciela na schodach i uderzeniem jakiegoś twardego przedmiotu, unieprzytomnili go, a następnie po przeszukaniu pokoju na pierwszem piętrze, zabrali $483 i podzieliwszy się powyższą sumą, opuścili miasto najbliższymi pociągami w dwóch przeciwnych kierunkach. Przechulawszy pieniądze, powrócili do miasta, gdzie wpadli w ręce detektywów i obecnie znajdują się za kratkami więzienia, czekając na wyrok. Każda zbrodnia wcześniej czy później na wierzch wyjść musi.

Wojna przeciw psom.

Mayor miasta Kiefer mianował A. F. Smitha i Teodora Brose do aresztowania wszystkich psów, na których właściciele nie mają pozwolenia (license). Czynność swą rozpoczęli w poniedziałek 17 Kwietnia. Wszyscy, którzy mają pozwoleństwo na psy, powinni je zatrzymać chwilowo w domu, aby przez pomyłkę chwytaczy psów nie mieli ambarasu.

Samobójstwo.

Szymon Kołodziej, polski salonista, mający swój interes na rogu Carolł i Farrington ave., w przystępie rozpaczy z powodu złych interesów i strat materyalnych, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Pozostawił osieroconą familię. Gdyby każdy tak pojmował szczęście człowieka, to większa połowa ludzi na świecie ginęłaby samobójczą śmiercią.

Wszyscy członkowie

tow. św. Wojciecha w St. Paul w dniu 22 kwietnia, tj. w Sobotę, obowiązani są przystąpić do spowiedzi, a w dniu 23 kwietnia w niedzielę na ranną mszy św. do komunii św. "in corpore."

Browar Bruggemanna

Jeden z najstarszych browarów w mieście i znany tak w mieście, powiecie jak i całym stanie z wyrobu słynnego piwa. Napój ten wyrabiany jest z najlepszego jęczmienia i chmielu a ci co go piją, nie mają dość słów pochwały. Browar Bruggemanna pod obecnym energicznym zarządem posiada najnowsze i najlepsze urządzenia, przeto wyrabia wyborowe piwo. Przy zamawianiu telefonujcie pod nr. 1442, Polacy mogą dostać tego piwa w saloonie ob. Józefa Jarosza.

Dr. Wm. H. Sigler,

Lekarz i Chirurg, poleca się pamięci miejscowych Polaków. Potrzebujący jego pomocy niech się zgłoszą pn. 138 E. Szósta ul. (naprzeciw hotelu Ryan) od godz. 10 rano do 1-ej popołudniu i od 2 do 5 popołudniu. Zrana i wieczorem możecie go zastać w Aptece Knickerbrocker pn. 704 Wabasha str. Numer Telefonu 592.

W ręku sprawiedliwości.

Detektywi aresztowali F. H. Middleton w Winonie, który niedawno temu dopuścił się kilku kradzieży w St. Paul. Obecnie siedzi za kratkami w naszem mieście.

Wielki Bal!

Staraniem tow. św. Wojciecha w sobotę dnia 29 Kwietnia danym będzie Wielki Bal w hali p. Jarosza na rogu Gaultier i Thomas ulic. Bilet wejścia dla mężczyzn wraz z damą tylko 35 centów. Spodziewamy, że wszyscy Polacy w St. Paul raczą licznie zaszczycić swoją obecnością ten bal, który jesteśmy pewni świetnie się uda.

Skład Win i Likierów.

Pan Józef Matz zaopatrzył obecnie swoją piwnicę oraz wielki skład win w najrozmaitsze wyborowe importowane i krajowe Wina, które sprzedaje po cenach nader umiarkowanych. Szczególniej zaleca *Wiel. Duchowieństwu* czyste *wino mszalne.* Lepszych win w największych hurtownych składach nie znajdziecie. Polacy, zamiast chodzić do obcych, powinni popierać swego rodaka.

POLSKA PIEKARNIA.

Rodak nasz, p. Karol Zalewski, otworzył Piekarnię Polską pod numerem 566 Wabasha ulicy w Saint Paul i poleca się względom Szanownych Rodaków, zalecając swoje pieczywa czystością i dobrocią. Przytem wyrabia wszelkie gatunki ciast i tortów. Przyjmuje obstalunki na święta, wesela, chrzciny i inne uroczystości i zabawy, dostarczając obstalunki ze ścisłą akuratnością z zadowoleniem ogółu. Sprobujcie tylko naszych ciast i pieczywa!

GEO. BENZ & SONS

Wielki skład napojów Geo. Benz & Sons w St. Paul i Minneapolis zaopatrzony jest w czyste wina, odpowiedne na potrzeby mszalne. Posiadamy także na składzie wyborowe wódki i różne likiery, których nabyć możecie u salonistów i aptekarzy.

PAIN EXPELLER.

Różne drogi prowadzą do Rzymu, różne też są środki na wyleczenie się. Na reumatyzm i inne bóle nerwowe jeden tylko jest środek, słynny w całym świecie — Kotwiczny Pain Expeller Richtera, jak to potwierdzają świadectwa całego świata. Cena 25 i 50 centów.

DOBRY KRAJ!

Proszono mnie, abym napisał list o polskiej kolonii Kopernik w Chippewa powiecie, Wisconsin. Jest to bardzo dogodne miejsce dla wszystkich, którzy są znużeni wiecznem szukaniem zatrudnienia. "Soo" linia kolejowa przeżyna te grunta, tak iż osadnicy łatwo mogą otrzymać czego potrzebują.

Uprawiamy rolę pod wszystkie produkta północnych stron, jak pod pszenicę, żyto, jęczmień, owies i kukurydzę, jako też pod kartofle, kapustę, ćwikłę itd. Trawy jest pod dostatkiem, a koniczyna rośnie do trzech stóp wysokości. Mieszkam tu w pobliżu Strickland i lubię tę okolicę. Gleba jest dobrą i woda jest dobrą. Farmerom tutejszym dobrze się powodzi.

Znaczna liczba Polaków już się tutej osiedliła, a na wiosnę pobudujemy polski kościół. Mamy już polski kościół w pobliżu, to jest w Weyerhaeuser. Cena roli tu naokoło wynosi $4.00 do $6.00 za akier. Kupujący płaci jednego dolara za akier gotówką przy zakupnie i po dolarze za akier w każdym roku, aż do zapłacenia za rolę, na siódmy procent.

Tanią podróż na "Soo" kolei dostaną ci, którzyby chcieli przypatrzyć się roli.

Odpowiem na listy wywiadujące się o tej okolicy, jeżeli znaczki pocztowe zostaną załączone z listem. Z szacunkiem *M. F. Jaworowski,* Strickland, Chippewa Co., Wis.

DLA PODROŻUJĄCYCH

Najlepszą i najwygodniejszą jest kolej Wisconsin Central Lines. Dwa pospieszne pociągi wyjeżdżają codziennie z Minneapolis i z St. Paul kierunku do Milwaukee, Chicago i innych miejscowości wschodnich i południowych. Elegancko urządzone wagony sypialne, bawialne i jadalne. O dalsze informacye pytajcie się agenta od biletów.

Herman Brown, C. P. & T. A. 373 Robert st., St. Paul, Minn.

Jas. C. Pond, Gen. I Pass. Agt. Milwaukee, Wis.

GRAND OPERA HOUSE.

W tym tygodniu Grand Opera House bywa codziennie przepełnionym, albowiem wystawione są piękne tragedyje i dramaty, jak: *Magda, Żydówka, Ingomar, Kamilla, Oliver Twist,* w których główne role przeważnie tytułowe gra **Nance O'Neil.** Jestto artystka dramatyczna pierwszorzędnej siły. Gra jej porywa widzów, głos jej porusza do głębi, a przytem sama jest przedmiotem sztuki. Trudno ocenić wszystkie powaby i talenty tej znakomitej artystki. Jednem słowem gra jej jest mistrzowska.

Na przyszły tydzień będzie wystawioną znakomita komedyja *Królewski Więzień,* treść wzięta z życia w Rossyi z r. 1741. Jestto rzecz godna widzenia, a przytem *A Royal Prisoner* grać będą pierwszorzędni artyści.

North-Western....

Jest najlepszą koleją na Północnym Zachodzie.—Oto niektóre uwagi pewnego podróżującego adwokata:

Nadzwyczaj wygodną jazdą kolejową, którą raczej nazwaćby można przepychem lub zbytkiem, jest jazda na kolei North-Western. Rzetelna obsługa kolejowa, wygodne wagony z elektrycznem oświetleniem i nadzwyczaj spokojna jazda, czynią system kolei North-Western jednym z najwygodniejszych w świecie. Jazda tą koleją nie jest droższą od jazdy innemi kolejami. Kto więc chce użyć wygodnej podróży i przebyć daną przestrzeń w najkrótszym czasie, niech sprobuje kolej North-Western, a zawsze jej będzie używał w razie potrzeby.

Kolej North-Western kursuje regularnie między St. Paul a Chicago w następujących godzinach: Każdego dnia wyjeżdżają z St. Paul następujące pociągi: *Northwestern Limited*—o godzinie 8:10 wieczorem; *Badger State Express*—o g. 8:15 rano; *Black Flyer*—o g. 6:55 wieczorem; *Atlantic Express*—o godz. 4:30 popołudniu.

Te same pociągi opuszczają Chicago w następujących godzinach: 6:30 wieczorem;—8:30 rano;—10 wieczorem;—10:15 wieczorem.

Wszystkie te pociągi kursują pomiędzy St. Paul, Minneapolis i Chicago, mając połączenia z Eau Claire i Hudson do Superior i Duluth, a na południe do Sioux City, Omaha, Kansas City i innych miast południowych.

JOZEF MATZ

HURTOWNY I DETALICZNY SKŁAD

WIN I LIKIEROW

Sprowadzonych z Pierwszorzędnych Dystylarni.

WIELKI SKŁAD

WIN I ROSOLISÓW

Krajowych i Importowanych.

Ceny niskie.—Dla panów Salonistów dogodne warunki.

Zamówienia odstawiamy natychmiast.

Poleca zarazem swój pierwszorzędny

SALOON

z Dobremi zawsze Napitkami.

JEST AGENTEM

Ubezpieczeń od Ognia—sprzedaje Karty Okrętowe—wysyła pieniądze do Europy—pośredniczy w kupnie i sprzedaży realności itp.

571—573—575 RICE ST.

Z wysp Filipińskich.

MANILLA, 18 Kwietnia. Na południowem wybrzeżu Laguna de Bay koncentrują się znaczne siły powstańców, liczące kilka tysięcy wojska. Jenerał Lawton opuszcza dystrykt Santa Cruz i cofa się do Manili. 250 Chińczyków, z obawy przed powstańcami, którzy wejdą napowrót do Santa Cruz, opuściło miasto i udało się do Manili pod opiekę władz amerykańskich. Jenerał Lawton uprzedził wojsko i powrócił do Manili, gdzie organizuje nową wyprawę na Filipińczyków.

Z Manili donoszą, że w odległości jednej mili od Santa Cruz natrafił oddział 60 strzelców na szańce usypane w poprzek drogi. Powstańcy bili się dzielnie. Trzeba było sprowadzić armaty i wysunąć naprzód dwa bataliony 14 pułku regularnego i pułku ochotników z Idaho, ażeby spędzić Filipińczyków z ich stanowisk. Amerykanie zajęli następnie wieś Pansanghon, opuszczoną przez mieszkańców. We wsi znajdują się cztery pomniki sławiące Aguinalda, walczącego za wolność. Porucznik Southern otrzymał ranę w nogę. Oprócz niego mamy 2 poległych i 5 ranionych.

800 żołnierzy związkowych aresztowano w San Francisco. Aresztanci spalili karczmę w której kilku z nich obito.

$100 Nagrody

Temu, który udowodni, iż najcięższe choroby nie zostały wyleczone przez DRA. KALLMERTEN, TOLEDO, OHIO.

Zanieście wiadomość

Młodym i Starym, że stare, pewne Dra Piotra Gomozo jest ustalonem lekarstwem domowem w tysiącach domów. Zajmuje miejsce apteki i lekarza. Jest zawsze gotowem. Wstrzymuje natychmiast rozwój choroby, oszczędzając kłopotu i wydatków. Można go dostać tylko od agentów miejscowych. Jeżeli go nie możecie dostać w waszej miejscowości, to piszcie do DR. PETER FAHRNEY, 112-114 South Hoyne Ave., Chicago, Ills.

JOHN W. LUX,

Największa Grocernia

na północno-zachodniej stronie miasta. Prosimy Polaków ażeby przekonali się o dobroci i spróbowali naszej MĄKI „DOME" i „Snow Drift Również przekonajcie się o dobroci wybornej herbaty i kawy, oraz innych towarów w grocerni po cenach niskich. Towar zawsze świeży — do herbaty i kawy dajemy tykiety.

484 Rice ul. róg University., St. Paul.—Telefon 1046.

ZAKŁAD WYROBÓW KOŚCIELNYCH.

Ołtarze, Ławki, Ambony, Konfesionały, itp. w Stylach: GOTYCKIM, ROMAŃSKIM, BAROCCO, ROCCOCCO, RENESANSOWYM I MIESZANYM.

Szkice i Kosztorysy wysyła się bezpłatnie.

ROMAN ALEXANDER,

201 ISLAND AVE., MINNEAPOLIS, MINN.

UWAGA!

Każdy, który zapragnie zrobić obstalunek u naszego rodaka **p. DĄBROWSKIEGO (Romana Alexandra)** niechaj będzie łaskaw nadmienić, że "Słońce" jest źródłem, zkąd zaczerpnął wiadomość.

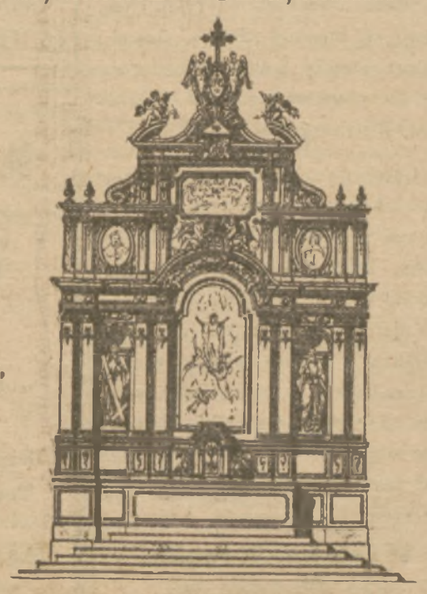

Schuneman & Evans

COR. 6TH & WABASHA STS.—ST. PAUL.

Zniżona Wysprzedaż Chłopięcych Ubrań.

Począwszy od Poniedziałku trwa u nas wysprzedaż Ubrań chłopięcych i trwać będzie cały tydzień.

Wszystkie chłopięce $1.00 Star Brand Shirt Waists w tej sprzedaży po - - - - - - - - **50c**

Wszystkie chłopięce 50c nieprasowane Shirt Walsts w tej sprzedaży po - - - - - - - - **25c**

Wszystkie chłopięce 25c Shirt Walsts pójdą w tej sprzedaży po - - - - - - - - - **15c**

Chłopięce Spodnie do kolan, wartości 50c i 75c, w tej sprzedaży po - - - - **35c**

Chłopięce 50c pantalony, w tej sprzedaży po - - **19c**

200 Chłopięcych Ubrań, w tej sprzedaży po - **$1.00**

400 czysto wełnianych ubrań ze spodniami do kolan, wart. $3.50 w tej sprzedaży po **$1.95**

1000 chłopięcych ubrań czysto wełnianych, wart. $4.00, w tej sprzedaży po - **$2.95**

Chłopięce koszulkowe ubrania po **$1.75—1.95—2.95**

Chłopięce marynarkowe ubrania **$1.95—2.95—3.95**

UBRANIA MĘSKIE po **$4.75—7.50—10.00—12.00**

Po co płacić więcej gdzieindziej za takie same ubrania?

Pończochy i Bielizna Spodnia.

Piękne damskie pończochy ciemne lub żółte, po.. **5c**

2 gatunki damskich bawełnianych pończoch po.. **10c**

Damskie czarne bawełniane pończochy, para.... **15c**

35 tuzinów ozdobnych damskich 25c i 35c pończoch... **19c**

50 tuzinów pończoch kaszmirowych dla niemowląt po..... **9c**

Dziecięce pończochy, wszystkie rozmiary para..... **10c**

Chłopięce pończochy na bicykl i do szkoły 25c po..... **15c**

100 tuzinów bawełnianych koszulek dla niemowląt po..... **5c**

Dziecięce ozdobne koszulki bawełniane, rozmiary od 2 do 15 lat, po..... **12½c**

Dziecięce ozdobne Jersey koszulki obszywane jedwabiem, rozmiar 2 do 15 lat po..... **15c**

Chłopięca spodnia bielizna, rozmaite rozmiary po..... **20c**

Damskie 10c koszule spodnie sztuka po..... **5c**

Damskie ozdobne spodnie koszule, po..... **12½c**

Damskie Jersey spodnie koszule z rękawami lub bez po.. **12½c**

Damskie ozdobne majtki z dobrej materyi para..... **25c**

50 tuzinów jedwabnych koszuli warr. 50c sztuka po..... **39c**

Damskie kombinacyjne ubrania różne rozmiary po..... **22c**

Kwietniowa Wysprzedaż Muślinowej Bielizny Spodniej.

Damskie muślinowe i Cambric koszule nocne sprzedawane po $1.25 teraz po..... **79c**

Damskie ozdobne muślinowe majtki warte 19c po..... **12½c**

Piękne Cambric bluzki niskie kołnierze po..... **19c**

Muślinowe koszule pięknie wyszywane szyjki różne rozmiary, wart. 39c po..... **25c**

Dziecięce sukienki do prania—kolorowe, różne rozmiary 1 do 4 lat, po..... **39c**

Gorsety letnie o długich lub krótkich stanikach, różne rozmiary po..... **49c**

Trzy gatunki Jedwabiu po zniżonej cenie.

1 Gatunek.—25 kawałków 50c 25calowy jedwab Serge w różnych kolorach, bardzo stosowny na podszewki do okryć damskich. **39C**

25 kawałków 21calowych zwyczajnego koloru Taffeta jedwabiu na podszewki, zwyczajnie sprzedawany po 50c yard.

2 Gatunek.—50 kawałków 26calowego Serge jedwabiu, wart. 75c, różne kolory, bardzo stosowny na podszewki do ubrań. **59C**

25 kawałków Taffeta jedwabiu, 75c gatunek kolorowy i 10 kawałków 24calowego ciemnego Brocaded Indias jedwabiu.

3 Gatunek.—25 kawałków New Plaid Taffeta jedwabiu, wartości 69 centów yard, w tej sprzedaży yard po 49c. **49C**

25 kawałków New Checked Taffeta jedwabiu, wartości 69 centów za yard, w obecnej wysprzedaży yard po 49c.

THE PALACE CLOTHING HOUSE CO.

Siódma i Robert ul.

Sztor w Minneapolis: 313—325 Nicollet Ave.

Specyalnie na ten Tydzień.

500 Eleganckich Ciemnych Clay Surdutów i Kamizelek

pozostałych od ubrań $15; wszystkie rozmiary; podszewki z pięknoj satyny, towar warty cztery razy tyle ile my żądamy; do wyboru tylko w tym tygodniu po..... **$3.89**

500 Ubrań Kaszmirowych,

wspaniała matera, ozdobne kolory, pięknie wykończone; ubrań tych nie można nigdzie dostać niżej $10.00. Chcąc pokazać swą siłę materyalną, *The Palace* w tym tygodniu będzie sprzedawał te ubrania po..... **$3.69**

1,500 Ubrań dla Dzieci,

wartych do $3 50 ubranie, składające się z dwóch części, z dwoma rzędami guzików; ubrania te są z 50 różnych materyj różnie wyszywane, do wyboru po..... **$1.25**

1,000 tuzinów chłopięcych Spodni do kolan,

warte każdego czasu 50c para, wiele z nich ma patentowe wiązadła do kamizelek, podwójne szwy i trwałe kleszenie, guziki do szelek, do wyboru po..... **25C**

$3.00 Miękie i Twarde Kapelusze po $1.90.

Ozdobne najnowszej mody ciemnego koloru twarde kapelusze, i wielki zapas miękkich, wartości od $3.00 do $3.50, w tym tygodniu po..... **$1.90**

Sławne na cały świat Regent $3.50 obuwie po $1.95.

Wielki zapas obuwia, sprowadzony ze wechodu, wartości $3.50, w kolorach żółtych, czekoladowych i czarnych, w najnowszych stylach, ze skóry cieląt rosyjskich, najtańsza wysprzedaż w Podwójnem Mieście, para po..... **$1.95**

Wszelkie obstalunki nadesłane przez pocztę, wypełniamy szybko i akuratnie.